



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(1138)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Gospodarki Narodowej (174.)
oraz Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej (129.)
w dniu 15 października 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (druk senacki nr 670; druki sejmowe nr 2154, 2326 i 2326-A).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie innych ustaw (druk senacki nr 669, druki sejmowe nr 1891, 2305 i 2305-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 34)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej Jan Wyrowiński)

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Otwieram posiedzenie komisji, które wspólnie obradowały także poprzednio, czyli Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej.

Razem z panem senatorem Sepiołem będziemy się starali sprawnie przeprowadzić porządek obrad, który jest dwupunktowy.

Panowie Senatorowie, macie jakieś uwagi do tego porządku? Nie ma uwag. W związku z tym porządek uznaję za przyjęty.

Czy na sali są przedstawiciele organizacji lobbingowych? Nie ma. A więc dalszych pytań nie będzie.

Witam wszystkich bardzo serdecznie. Witam pana prezesa Urzędu Zamówień Publicznych oraz przedstawicieli wszystkich urzędów, które są zainteresowane omawianymi ustawami.

Przystępujemy do rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Bardzo proszę pana prezesa o krótkie zaprezentowanie zmian, które ta ustawa wprowadza, i racji, które za tym stoją.

**Prezes Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Projekt czy właściwie już ustawa o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych ma przede wszystkim na celu ograniczenie formalizmu związanego z przystępowaniem wykonawców do postępowania o zamówienie publiczne. Generalnie cel, jaki przyświecał nam przy tworzeniu tego projektu, był taki, żeby rzeczywiście wykonawcy mieli zapewniony jak najszerszy dostęp do procedur udzielania zamówień publicznych, i żeby formalizmy, które dzisiaj jeszcze mamy w obowiązującej ustawie, zostały w jak największym stopniu ograniczone.

Chodzi, proszę państwa, chociażby o szybszy zwrot wadium w postępowaniach o zamówienie publiczne. Kiedy zostaje wybrana najkorzystniejsza oferta, wadium wniesione przez wykonawcę, który złożył tę ofertę, jest oczywiście zatrzymywane, ale

wadiów wpłaconych przez pozostałych wykonawców już nie ma sensu zatrzymywać i ustawa uchwalona przez Sejm zakłada właśnie zwrot tych wadiów już w tym momencie, tak by polepszyć płynność finansową wykonawców ubiegających się o zamówienie publiczne, by nie blokować tych środków.

Podobnie jest z zabezpieczeniem należytego wykonania umowy. Jeśli już ono ma być zatrzymywane, to na okres rękojmi, a nie na okres gwarancji, która może być wieloletnia, dziesięcio-, dwudziestoletnia, bo mamy do czynienia z pewną swobodą w tym zakresie w umowach kontraktowych na gruncie prawa zamówień publicznych. W tym wypadku też chodzi o to, by nie zatrzymywać niepotrzebnie środków i nie pogarszać płynności finansowej przedsiębiorców, co jest ważne szczególnie w obecnej sytuacji gospodarczej.

Kolejna kwestia: możliwość zaliczkowania robót budowlanych, wykonania usług. W niektórych przypadkach chodzi o to, by wykonawcy mieli dostęp do gotówki bezpośrednio od zamawiających i dzięki temu mogli składać oferty w postępowaniach o zamówienie publiczne lub też ograniczać koszty związane z realizacją zamówienia publicznego, co leży w interesie publicznym, w interesie samych zamawiających.

Jeśli chodzi o rozszerzenie dostępu wykonawców do zamówienia publicznego, to są głównie zmiany dotyczące warunków ubiegania się o zamówienie publiczne, możliwość posiłkowania się potencjałami osób trzecich przez wykonawców. Innymi słowy chodzi o to, by większa grupa przedsiębiorców miała dostęp do zamówień publicznych. Dzisiaj te warunki stanowią często barierę, szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw, w dostępie do procesu ubiegania się o zamówienie publiczne.

Bardzo ważne kwestie związane są z eliminowaniem przepisów, które utrudniają proces udzielania zamówień publicznych zamawiającym, zwłaszcza w procedurach otwartych. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że likwidujemy bariery w procesie otwartym, przejrzystym, tam, gdzie jest publikacja ogłoszenia o zamówieniu publicznym. Generalnie chodzi tu o przepisy dotyczące możliwości zadawania pytań o specyfikacje, warunki zamówienia. To, że wykonawca może zadać pytanie, jeśli ma wątpliwości, to oczywiście jest bardzo dobre, bardzo ważne uprawnienie, służące również zamawiającemu. Mieliliśmy jednak bardzo duży problem, ponieważ pytania wpływały tuż przed upływem terminu składania ofert i w takim przypadku zamawiający często musiał przedłużać ten termin i całą procedurę udzielania zamówień publicznych. W związku z tym prawo do zadawania pytań, jako dobre prawo wykonawcy, jest podtrzymane, ale jest wskazane, że wykonawca ma prawo złożenia pytań do treści specyfikacji do połowy terminu składania ofert i na takie pytania, jeśli wpłyną w terminie, zamawiający będzie miał obowiązek udzielenia odpowiedzi, jeśli zaś pytanie zadane zostanie po upływie połowy terminu składania ofert, zamawiający nie będzie już miał tego obowiązku.

Chodzi też o opłaty sądowe, prośbę państwa. Dzisiaj opłata sądowa za złożenie skargi na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej wynosi jedynie 3 tysiące zł, a więc wykonawcy, którzy korzystają z tego środka odwoławczego, niezależnie od wartości przedmiotu zamówienia – czy to jest przetarg na 100 tysięcy zł, 100 milionów zł, czy 5 miliardów zł, bo takie przetargi też są rozstrzygane – składają skargę i wnoszą opłatę w wysokości jedynie 3 tysięcy zł, zgodnie z brzmieniem obecnego przepisu. Zmieniamy to, albowiem z obserwacji wynika, że skargi są składane niezależnie od podstaw merytorycznych, to znaczy ta kwota nie zniechęca w żaden sposób, a wręcz zachęca wykonawców do składania skargi, niezależnie od podstaw merytorycznych. W związku z tym tutaj też ustawa przewiduje dokonanie odpowiednich zmian.

Oczywiście zmian jest więcej, może bardziej szczegółowo będę starał się do nich odnosić w momencie, gdy przejdziemy do ich omawiania. Te zmiany, o których powiedziałem, to są główne, najważniejsze, wydaje się, zmiany, jakie przyjęto w tej ustawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Prezesie. Rozumiem, że zmiany idą w powszechnie oczekiwanym kierunku, tak bym to określił.

Ponieważ Biuro Legislacyjne proponuje dwie poprawki, bardzo proszę pana mecenaso o przedstawienie opinii.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne w swojej opinii zwróciło uwagę na dwie sprawy.

Pierwsza z nich dotyczy dodawanego art. 151a ust. 5 i 6. Art. 151a wprowadza do ustawy – Prawo zamówień publicznych instytucję zaliczki. Ustawodawca w ust. 5 i 6 przewiduje instytucję zabezpieczenia zaliczki, która będzie udzielana w jednej z form określonych w art. 148 ust. 1 i 2. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy – a jeśli tak, to w jakim zakresie – przepisy dotyczące zabezpieczenia należytego wykonania umowy znajdą zastosowanie w przypadku zabezpieczenia zaliczki.

Proszę państwa, sam fakt udzielenia zabezpieczenia w jednej z form, o których mowa w art. 148, nie przesądza o tym, że wszystkie przepisy czy części przepisów dotyczących zabezpieczenia należytego wykonania umowy znajdą zastosowanie w odniesieniu do zabezpieczenia zaliczki. Ustawodawca powinien przesądzić o tym, które przepisy z katalogu przepisów dotyczących należytego wykonania umowy znajdą zastosowanie w przypadku instytucji zabezpieczenia zaliczki, ponieważ w tych przepisach zamawiający i wykonawcy powinni znaleźć odpowiedzi na pytania dotyczące tego, czy w trakcie wykonywania zamówienia możliwa będzie zmiana formy zabezpieczenia, w jaki sposób ustalana będzie wysokość zabezpieczenia, w jaki sposób zabezpieczenie będzie wnoszone oraz w jakim trybie będzie ono zwracane.

Biuro Legislacyjne dokonało pewnej selekcji przepisów odnoszących się do zabezpieczenia należytego wykonania umowy i zaproponowało taką poprawkę: do zabezpieczenia zaliczki stosuje się odpowiednio przepisy art. 148 ust. 3–5, art. 149, art. 150 ust. 1 i 2 i art. 151 ust. 1. To jednak, podkreślam, jest mój autorski wybór przepisów dotyczących zabezpieczenia należytego wykonania umowy. Być może ze względów merytorycznych ten katalog należałoby ograniczyć bądź rozszerzyć.

Nieprzesądzenie w art. 151a o tym, które przepisy dotyczące zabezpieczenia należytego wykonania umowy znajdą zastosowanie w przypadku zabezpieczenia zaliczki, sprawi, że kwestia ta będzie przedmiotem interpretacji na etapie stosowania przepisów ustawy – Prawo zamówień publicznych, a ustawodawca, wydaje się, nie powinien, że tak powiem, powodować pojawienia się ryzyka błędnego stosowania przepisów ustawy przez zamawiających bądź wykonawców.

Druga uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy art. 3 ust. 2 i art. 5 ust. 2. W art. 3 ust. 2 ustawodawca sformułował przepis przejściowy, nakazujący stosowanie art. 38, zmienionego rozpatrywaną przez Wysokie Komisje ustawą, również do postępowań dotyczących zamówień wszczętych przed dniem ogłoszenia rozpatrywanej ustawy. Przepis art. 3 ust. 2, zgodnie z art. 5, wejdzie w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia, z tym że, zgodnie z art. 5 ust. 2, zmiany w zakresie art. 38 wejdą w życie z dniem ogłoszenia. W związku z tym nasuwa się pytanie o powód, dla którego art. 3 ust. 2 i zmiany w art. 38 – są to zmiany z art. 1 pkt 5 – miałyby wejść w życie w różnych terminach. Proszę państwa, zgodnie z uchwaloną ustawą dojdzie do takiej sytuacji, że w systemie prawnym będzie funkcjonował obowiązek przestrzegania nowego, zmienionego art. 38 od dnia ogłoszenia ustawy, a w stosunku do postępowań wszczętych przed dniem jej ogłoszenia przepis ten zacznie obowiązywać dopiero piętnastego dnia po dniu ogłoszenia. Wydaje się, że z punktu widzenia adresatów norm prawnych należałoby te terminy skorelować tak, aby od dnia ogłoszenia ustawy do piętnastego dnia po jej ogłoszeniu, ci, którzy wszczęli postępowania i spełniają warunki określone w art. 3 ust. 2, musieli dostosować swoje postępowanie do art. 38 w brzmieniu uchwalonym przez Sejm i opublikowanym. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia dotyczy art. 5 ust. 2 i samej legislacyjnej formuły dotyczącej kształtu przepisu o wejściu ustawy w życie. Proszę państwa, art. 5 ust. 2 przewiduje, że art. 38 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą wejdzie w życie z dniem ogłoszenia, należy jednak mieć na uwadze, iż art. 38 już jest w systemie prawnym od 2 marca 2004 r. Zastosowana technika sugeruje zaś, jakoby art. 38 nie było, a to nie jest prawdą, bo, tak jak wskazałem, przepis ten jest w systemie od dnia opublikowania ustawy – Prawo zamówień publicznych. W związku z tym należałoby w art. 5 ust. 2 zastosować typową formułę: ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia z wyjątkiem zmian w art. 1 pkt 5, które dotyczą art. 38 i wejdą w życie z dniem ogłoszenia. Ustawa w brzmieniu uchwalonym przez Sejm przewiduje pewną fikcję, a mianowicie, że art. 38 w systemie prawnym nie ma. Taka formuła, jaką tutaj zastosowano, byłaby ewentualnie dopuszczalna, gdyby ustawodawca nadał nowe brzmienie całemu art. 38. Byłoby to również rozwiązanie niezgodne z zasadami techniki prawodawczej, ale jakies uzasadnienie zastosowania takiej formuły byłoby do udowodnienia czy byłyby argumenty za takim sformułowaniem przepisu, niemniej w przypadku, kiedy zmieniamy tylko część art. 38, nie powinniśmy ponownie wprowadzać tego artykułu do systemu prawnego w taki sposób, jak to czyni ustawodawca w art. 5 ust. 2.

Biuro Legislacyjne przyjęło założenie, że wolą ustawodawcy jest, aby obowiązek wynikający z art. 3 ust. 2 i zmiany w zakresie art. 38 wchodziły w życie w tym samym terminie i że terminem tym będzie dzień ogłoszenia. Zmiany te nie są dla adresatów normy prawnej niekorzystne, wydaje się więc, że wejście w życie tych przepisów z dniem ogłoszenia nie będzie budziło zastrzeżeń z punktu widzenia zasady demokratycznego państwa prawnego. Biuro Legislacyjne proponuje zastosowanie poprawnej formuły, przewidującej, że to zmiany w art. 1 pkt 5 wejdą w życie z dniem ogłoszenia, a nie cały art. 38. To jest propozycja poprawki zawarta w opinii Biura Legislacyjnego w pkt 2. Dziękuję, to były wszystkie moje uwagi.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Czy panu profesorowi znane są te propozycje?

(Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy: Szanowny Panie Przewodniczący, niestety nie otrzymałem tych propozycji na piśmie.)

Rozumiem. Czy na gorąco może się pan do tego odnieść, czy wymaga to jeszcze pewnego wysiłku?

(Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy: Mogę się odnieść na gorąco.)

Bardzo proszę.

**Prezes Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Jeśli chodzi o zabezpieczenie należytego wykonania umowy i o zaliczkę, do czego odnosi się pierwsza uwaga biura, to ustawodawca wyraźnie przesądził, że odsyła się do art. 148 ust. 1 i 2 tylko i wyłącznie w zakresie form wnoszenia zaliczki. To jest jednoznaczne. Uzналиśmy, już w fazie tworzenia projektu w rządzie, że ten zapis będzie wystarczający i że nie ma potrzeby regulowania przepisami zmiany formy. Należy pozostawić tę kwestię zamawiającemu i wykonawcy, ponieważ często przeformalizowanie rodzi większe problemy – i spotykamy się z tym w praktyce – niż pozostawienie pewnej swobody. A więc zamawiający w pewnych okolicznościach będzie mógł wymagać wniesienia zabezpieczenia od udzielonej zaliczki w formach przewidzianych właśnie w art. 148 ust. 1 i 2. Celowo takie brzmienie zostało nadane temu przepisowi i, w moim przekonaniu, nie należy dalej formalizować tych kwestii poprzez dodawanie kolejnych odesłań w takim zakresie, jaki przedstawił pan mecenas.

Co do przepisów przejściowych... Trudno mi się odnieść w tym momencie do wszystkich kwestii poruszonych przez pana mecenas, ale z jednym muszę się zgodzić: rzeczywiście art. 38 nie został w całości zmieniony, zostały zmienione tylko niektóre jego ustępy, w związku z czym wskazanie, że art. 38 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, może być niepoprawne pod względem legislacyjnym.

W pozostałych kwestiach wydaje się, że przepisy są zupełnie jasne. Zakłada się, że nowe brzmienie art. 38 wchodzi w życie z dniem publikacji w „Dzienniku Ustaw” i w takim przypadku będzie możliwość zastosowania nowych reguł, jeśli specyfikacja istotnych warunków zamówienia w postępowaniu wszczętym przed wejściem w życie nowego brzmienia przepisu nie została jeszcze przekazana. Regulacje w tym zakresie, w moim przekonaniu, są zupełnie przejrzyste. Chodzi o to, żeby ten przepis – bardzo korzystny z punktu widzenia interesu publicznego, bo dotyczy nieprzeciągania procedur udzielania zamówień publicznych – wszedł jak najszybciej w życie i miał zastosowanie również do postępowań wszczętych przed wejściem w życie tejże ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Rozumiem, że w delikatny sposób wyraził pan negatywne stanowisko wobec propozycji Biura Legislacyjnego.

Pan legislator chciałby jeszcze zabrać głos.

Bardzo proszę.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję.

Ja chciałbym się tylko upewnić. Jeżeli chodzi o pierwszą moją uwagę, dotyczącą art. 151a, to rozumiem, że strony będą wszystkie kwestie, które podnoszę, regulowały w umowie. Jest pełna swoboda umów, prawda?

(*Głos z sali:* Tak jest.)

O to chodziło. Jeśli pan prezes stwierdza, że wolą ustawodawcy jest, aby strony miały w tym zakresie pełną swobodę, to uwaga Biura Legislacyjnego jest bezpodstawna. Inaczej byłoby w sytuacji, gdyby mimo wszystko miały tu znaleźć zastosowanie przepisy dotyczące zabezpieczenia należytego wykonania umowy.

Jeżeli zaś chodzi o drugą uwagę, to chciałbym zauważyć, że poprawka Biura Legislacyjnego idzie właśnie w kierunku tego, o czym pan prezes powiedział. Art. 3 ust. 2, który mówi o tym, że przepis art. 38 w brzmieniu zmienionym rozpatrywaną ustawą ma zastosowanie również do postępowań wszczętych, powinien wejść w życie w tym samym terminie co zmiany dotyczące art. 38. W innym wypadku przez piętnaście dni od dnia opublikowania do dnia wejścia w życie art. 3 ust. 2 podmioty, które wszczęły postępowanie, musiałyby stosować przepisy dotychczasowe, a nie nowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panowie Senatorowie, uwagi, opinie bądź propozycje zmian.

Pan senator Stanisław Iwan, bardzo proszę.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję.

Panie Prezesie, chyba do pana to jest pytanie – o intencje. To znaczy intencje są dla mnie jasne, ale nowy zapis art. 144 różni się od poprzedniego tylko jednym słowem: istotnych. Ja rozumiem, że to się wzięło z praktyki, ale nie wiem, czy dodanie tego słowa nie stworzy możliwości wchodzenia w różnego rodzaju spory interpretacyjne, co to znaczy „istotnych” itd. Czy to nie zaszkodzi ogólnej intencji tej nowelizacji?

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Panie Prezesie, bardzo proszę.

**Prezes Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Senatorze!

Rzeczywiście wprowadzona zmiana, czyli to novum, właściwie ogranicza się tylko do wprowadzenia słowa „istotnych” – zakazuje się istotnych zmian w umowie w stosunku do treści oferty. Ta zmiana wynika z orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, została z niego niejako zaczerpnięta, a w uzasadnieniu do ustawy zostało wyjaśnione, co rozumiemy przez dokonanie istotnej zmiany w umowie. Zdawaliśmy sobie sprawę, że może to budzić pewne wątpliwości i kontrowersje wśród

zamawiających, dlatego bardzo rozbudowaliśmy uzasadnienie w tym zakresie. Istotne zmiany to znaczy zmiany, które gdyby były znane na etapie przetargu, mogłyby wpłynąć na wynik postępowania o zamówienie publiczne – tak mniej więcej definiujemy to w uzasadnieniu do ustawy, zresztą w ślad za orzeczeniem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Zastanawialiśmy się, jak można by to lepiej zapisać, to znaczy bardziej zrozumiale dla zamawiających i wykonawców, ale rzeczywiście trudno wskazać okoliczności, w których ta zmiana jest dopuszczalna. No, nie da się zdefiniować wszystkiego, czasami trzeba się posługiwać zwrotami ogólnymi, ale wynikającymi z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.
Pan przewodniczący, senator Marek Trzeciński.

Senator Marek Trzeciński:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mam kilka pytań i uwag. Art. 24 ust. 1 i 2 ustawy zawiera katalog podmiotów, które są wykluczane z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. Powodem jest skazanie za przestępstwo... Jeśli osoby, które reprezentują podmioty uczestniczące w postępowaniu o udzielenie zamówienia były skazane, wówczas podmioty te są wykluczane. Wśród tych podmiotów są też spółki akcyjne, które są potraktowane w sposób zupełnie odmienny od wszystkich pozostałych podmiotów, ponieważ, zgodnie z propozycją, osoba prawna tego typu jest wykluczana z postępowania wtedy, kiedy urzędujący członek organu zarządzającego został skazany za przestępstwo, nie ma zaś takiego zastrzeżenia w przypadku innych podmiotów, partnerskich, komandytowych, w tych spółkach sankcja jest stosowana nie tylko wtedy, kiedy skazany został urzędujący prezes, ale również wtedy, gdy w ciągu ostatnich trzech lat którykolwiek z prezesów został skazany. Uważam, że trzeba doprowadzić do tego, aby wszystkie podmioty były w równy sposób traktowane, w związku z czym należałoby w pkt 8 usunąć słowo „urzędującego”. Ewentualnie prosiłbym o wyjaśnienie, z jakich powodów akurat to słowo w tym miejscu się znalazło.

Uważam też, że ten artykuł jest ułomny z uwagi na to, że umożliwia w bardzo prosty sposób omijanie sankcje, choćby dlatego że w przypadku, kiedy spółka była reprezentowana przez prokurenta i ten prokurent został skazany za przestępstwo, spółka może dalej uczestniczyć w postępowaniu. Należałoby nieco rozszerzyć ten artykuł, na przykład o zapis tego typu, że poszczególne podmioty są wykluczane z postępowania wtedy, kiedy członkowie organu zarządzającego lub osoby działające w imieniu lub na zlecenie tego organu byli skazani za przestępstwo. Jak sądzę, ta sankcja ma bowiem dotyczyć spółki, które obojętnie czy poprzez działanie bezpośrednio zarządu, czy upoważnionych osób działających na zlecenie popełniły przestępstwo i uzyskały zamówienie, naruszając przepisy. Myślę, że przy okazji tej nowelizacji warto byłoby o to zadbać, dlatego że praktyka jest taka, a ten zapis w prawie na tyle ułomny, że w sytuacji, kiedy spółki borykają się z problemem, o którym wspomniałem, stosują tego rodzaju wybiegi.

Chciałbym też zapytać o inną rzecz. W art. 26 definiowane są przypadki, w których odrzucana jest oferta, i mówi się o obowiązku składania pewnych załączników,

między innymi dotyczących sytuacji finansowej i ekonomicznej. Z zapisu w ust. 2c wynika, że jeżeli z uzasadnionej przyczyny wykonawca nie może przedstawić dokumentów dotyczących sytuacji finansowej i ekonomicznej, wymaganych przez zamawiającego, wówczas może przedstawić inny dokument, który w wystarczający sposób potwierdza spełnienie opisanego przez zamawiającego warunku. Jakiego warunku? Wykonawca ma udowodnić swoją sytuację finansową i ekonomiczną, ale ten warunek nie jest do końca nazwany, nie wiadomo, jakie dodatkowe dokumenty może dostarczyć, a więc katalog tych dokumentów jest otwarty i tak na dobrą sprawę zamawiający może w dowolny sposób ocenić, czy coś, co dostarczy oferent, jest dokumentem, który potwierdza spełnienie opisanego przez zamawiającego warunku. Myślę, że tu jest jakiś... Jakiego warunku? Nadal to pytanie się pojawia: jakiego warunku? Mowa jest generalnie o dokumentach dotyczących sytuacji finansowej. Zwracam uwagę, że ten punkt jest absolutnie niedookreślony, wydaje się, że daje pole do popisu zamawiającemu, który może w jednym przypadku odrzucić ofertę, w innym ją przyjąć. A mówimy przecież o zamówieniach publicznych, które mogą mieć bardzo duży wymiar.

Dziwi mnie, a propos zamówień o dużej wartości, skreślenie ust. 4 w art. 40. To jest artykuł, który mówi o obowiązku ogłaszania o zamówieniu publicznym w prasie krajowej w przypadku, kiedy wartość zamówienia przekracza 20 milionów euro na roboty budowlane, a na dostawę 10 milionów euro. No, wymiar tych zamówień jest przynajmniej niemały i odstępianie od obowiązku publikowania ogłoszeń, moim zdaniem, nie jest uzasadnione.

I jeszcze jedna uwaga, dotycząca działania skierowanego skądinąd w dobrym kierunku, zmierzającego do tego, aby zapobiec przedłużaniu się procesu, to znaczy tego, że jest ustalony dzień, do którego można zadawać zamawiającemu pytania. Wydaje się jednak, że zdefiniowanie tego terminu w niektórych przypadkach może być wadliwe, szczególnie dotyczy to zamówień bardzo złożonych, kiedy czas na przygotowanie oferty jest relatywnie długi, na przykład dwumiesięczny. W takim wypadku, po upływie jednego miesiąca, wtedy kiedy zamawiając tak naprawdę wczyta się w dokumentację, nie może już zadać żadnego pytania, nie może wyjaśnić tego, co jest w zamówieniu. Wydaje się więc, że określenie tego terminu na połowę czasu od ogłoszenia do złożenia oferty w niektórych sytuacjach, szczególnie bardzo złożonych zamówień, jest niewłaściwe.

Proponowałbym rozważenie – i prosiłbym o opinię ministerstwa w tej sprawie – czy nie należałoby zmodyfikować tego zapisu i na przykład ustalić, że zapytania powinny być składane nie później niż na siedem dni przed datą złożenia oferty. Wówczas wykluczamy problem, o którym wspomniałem, a wydaje się, że istotne jest, żeby oferenci kierujący się dobrą wiarą mogli składać zapytania. Oczywiście trzeba wyeliminować przypadki, kiedy oferenci kierują się złą wiarą i dążą do tego, żeby przedłużyć procedurę. Bardzo proszę o opinię ministerstwa w kwestiach, o których mówiłem.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Trzeba by mieć również specjalny przyrząd do mierzenia złej wiary, prawda?
(*Senator Stanisław Iwan*: Stąd ten zabieg w ustawie. Kierunek jest oczywiście właściwy, tylko że...)

To oczywiście tylko dygresja, Panie Senatorze.

Oddaję głos panu prezesowi, chciałem tylko, żebyśmy się trochę rozerwali.

Panie Prezesie, pytania były poważne. Pan senator mówił o tym, biorąc pod uwagę interesy drugiej strony. Ja sądzę, że to są istotne pytania. Bardzo proszę.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący, pytania rzeczywiście są istotne, przekrojowe i dotyczą nie tylko wykonawców, ale również zamawiających, bo wskazują na potrzebę z jednej strony rozszerzenia katalogu możliwości wykluczania wykonawców, chociażby o przypadek dokonania przestępstwa przez prokurenta, a z drugiej strony zwiększenia uprawnień wykonawców w art. 38, czyli żeby pytania mogły być zadawane, zgodnie z propozycją pana senatora, nie później niż na siedem dni przed upływem terminu składania ofert.

Ja może pozwolę sobie odnieść się do tych spraw od końca. Wskazana przez pana senatora propozycja zmiany w art. 38 właściwie nie wprowadzi niczego nowego w stosunku do obecnego stanu prawnego, dlatego że teraz mamy właśnie taką sytuację, iż można pytania zadawać nie później niż bodajże na sześć dni przed upływem terminu składania ofert, a więc propozycja, aby to było siedem dni, właściwie nic nie zmienia. Nadal byłaby taka praktyka, jaką mamy, tyle że o jeden dzień miałby wykonawca skrócony termin. Na czym polega problem? Problem nie polega na tym, że wykonawcy w ogóle składają pytania czy że składają je w nadmiernej ilości, bo jeśli specyfikacja jest zła, to trudno się dziwić, że jest zadawane tysiąc czy pięćset pytań, były takie przypadki, i w interesie zarówno wykonawcy, jak i zamawiającego leży wyjaśnienie sobie na tym etapie pewnych wątpliwości, albowiem jeśli się tego nie wyjaśni na etapie przygotowania i składania ofert, to problemy odsuwa się na etap realizacji zamówienia publicznego. A więc w interesie obu stron leży dopuszczenie możliwości zadania pytań. Problem polega na tym, że jeśli jednak już pytania mają być zadawane, to żeby one były zadawane odpowiednio wcześniej, tak aby zamawiający miał możliwość udzielenia odpowiedzi przed upływem terminu składania ofert. Obecnie pytania są zadawane do sześciu dni przed upływem terminu składania ofert i jeśli jest ich zbyt dużo, to zamawiający nie jest w stanie udzielić na nie odpowiedzi przed upływem tego terminu, a nawet jeśli jest w stanie, to musi też dać odpowiedni czas wykonawcom na to, żeby mogli uwzględnić te odpowiedzi w treści składanych ofert. Jaka w związku z tym jest dzisiaj sytuacja? Pytania zadawane tuż przed upływem terminu składania ofert właściwie zawsze powodują konieczność wydłużenia tego terminu i to niejednokrotnie, bo proszę zwrócić uwagę, że jak wydłużamy termin składania ofert, to wydłużamy również termin zadawania pytań, co oznacza, że znów wydłużamy termin składania ofert, bo wykonawcy otwiera się furtka do zadania kolejnych pytań i ta zabawa, że tak powiem, trwa w kółko. Chodzi więc o to, żeby zmobilizować wykonawcę. Jeśli już ma zadawać pytania, to niech je zadaje, ale do upływu połowy terminu składania ofert. Tak jest zapisane w projekcie ustawy. Ale to nie oznacza, że wykonawca jest pozbawiony prawa do zadawania pytań po upływie połowy terminu składania ofert, ma prawo zadawania pytań, ale zamawiający nie ma obowiązku udzielania na nie odpowiedzi. I to jest niejako mechanizm zabezpieczający. Zakładam bowiem, że racjonalnie działający zamawiający, jeśli dostanie pytanie, które wskazuje na uzasadnioną wątpliwość co do treści specyfikacji, to na takie pytanie, mimo że wpłynęło ono po upływie połowy terminu składania ofert, udzieli odpowiedzi, bo takie uprawnienie też będzie posiadał. To rozwiązanie było, można powiedzieć, rzeczywiście głęboko przemyślane. Chodzi o to, żeby z jednej strony nie ograniczać zadawania

pytań racjonalnych, potrzebnych, ale z drugiej strony ograniczyć nadmierne, często nieuzasadnione przedłużanie terminów składania ofert.

Mam nadzieję, że wyczerpująco odpowiedziałem na to pytanie. W moim przekonaniu, ta zmiana jest dobra, zresztą wynika ona z prawa unijnego. Jeśli mówimy, że często sami sobie stwarzamy pewne bariery w procesie inwestycyjnym, to przykładem na to jest właśnie taki przepis, jaki dzisiaj mamy. Przepis w obecnie obowiązującym stanie prawnym nie wynika z dyrektyw... To znaczy, że taki rygoryzm nie wynika z dyrektyw, ale brzmienie przyjęte w ustawie, która jest przedmiotem dzisiejszych prac, jest już ścisłym odzwierciedleniem tego, co jest w dyrektywach unijnych.

Jeśli chodzi o wykreślenie przepisów zobowiązujących zamawiającego do publikacji ogłoszeń o zamówieniu w prasie o zasięgu ogólnokrajowym, to zdecydowaliśmy się na tę zmianę z dwóch względów. Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę, że to ogłoszenie ma charakter jedynie dodatkowy, wspomagający. Podstawowym źródłem informacji dla wykonawców ubiegających się o zamówienie publiczne o dużej wartości jest „Dziennik Urzędowy Wspólnot Europejskich” i zamawiający ma obowiązek przede wszystkim tam publikować ogłoszenie o zamówieniu. Musi jeszcze opublikować ogłoszenie na swojej stronie internetowej, jeśli taką posiada, oraz w swojej siedzibie, w miejscu powszechnie dostępnym. W tych trzech miejscach zamawiający zawsze ma obowiązek publikacji ogłoszenia o zamówieniu. Przy zamówieniu o wartości powyżej 10 milionów euro dla dostaw i usług oraz 20 milionów euro dla robót budowlanych ma również obowiązek publikowania ogłoszenia w prasie o zasięgu ogólnokrajowym. Ale jest to niejako dodatkowe ogłoszenie, w związku z czym nie ma ryzyka, że wykonawcy nie będą się dowiadywać o wszczętym postępowaniu, bo to ogłoszenie, tak czy inaczej, będzie publikowane w trzech miejscach, które nic nie kosztują. Dlaczego wprowadzono tę zmianę? Dlatego że publikacja ogłoszenia w prasie o zasięgu ogólnokrajowym pociąga za sobą konieczność wydatkowania znaczących kwot. W zależności od tego, jaka to jest gazeta, w jakim miejscu jest publikowane ogłoszenie o zamówieniu, koszty jednego ogłoszenia wahają się, badaliśmy to, między 30 tysiącami zł a 100 tysiącami zł – to jest koszt publikacji ogłoszenia w prasie o zasięgu ogólnokrajowym. Biorąc pod uwagę tak znaczące koszty, szczególnie ponoszone w takiej sytuacji gospodarczej, w jakiej dzisiaj się znajdujemy... A chciałbym zwrócić uwagę, że to dotyczy chociażby takich podmiotów, jak spółki węglowe, spółki energetyczne, samorząd terytorialny, tam są zamówienia o takiej dużej wartości. No, wydaje się, biorąc pod uwagę, że jednak publikacja ogłoszenia jest dokonywana w innych miejscach, iż w obecnych okolicznościach nie stać nas na publikowanie ogłoszeń w prasie o zasięgu ogólnokrajowym. Oczywiście, jeśli zamawiający będzie chciał, będzie mógł to zrobić, będzie miał takie uprawnienie, nikt mu tego nie zabroni, ale w dzisiejszej sytuacji gospodarczej, która dotyka również, a nawet przede wszystkim, można powiedzieć, zamawiających, po prostu chodzi o to, żeby ograniczać też koszty związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem postępowania o zamówienie publiczne.

Jeżeli chodzi o pytanie odnoszące się do art. 26 ust. 2c, a więc o dokumenty dotyczące sytuacji finansowej i ekonomicznej, to przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę, że ten przepis stanowi, i to jest wskazane w uzasadnieniu do ustawy, implementację dyrektywy jeszcze z 2004 r. To jest coś nowego, czego dotąd nie mieliśmy. Analizując treść dyrektyw, doszliśmy do wniosku, że mamy w naszym systemie prawnym pewną sprzeczność z ich wymaganiami. Dlaczego? Dlatego że obecnie wykonawca, który nie

jest w stanie wykazać się odpowiednią sytuacją finansową i ekonomiczną za pomocą dokumentów wskazanych w rozporządzeniu, nie ma możliwości przedłożenia alternatywnych dokumentów, a więc mimo że znajduje się w odpowiedniej sytuacji finansowej i ekonomicznej, jest wykluczany z postępowania zamówień publicznych, ponieważ nie może posłużyć się określonymi dokumentami. W naszym przekonaniu brak tego przepisu może stanowić podstawę do zarzutu ze strony Komisji Europejskiej na brak właściwej implementacji dyrektywy. W związku z tym postanowiliśmy tę lukę zapełnić, nie czekając na zastrzeżenia, to znaczy niejako sami z siebie tę lukę uzupełniamy.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że to do zamawiającego należeć będzie ocena, czy te inne dokumenty w wystarczający sposób potwierdzają znajdowanie się wykonawcy w odpowiedniej sytuacji ekonomicznej i finansowej, bo to jest warunek uczestnictwa w postępowaniu o zamówienie publiczne. Jeśli dany wykonawca nie będzie w stanie przedstawić dokumentu żądanego przez zamawiającego, ale przedstawi inny, alternatywny dokument, który w wystarczający sposób potwierdzi jego sytuację finansową i ekonomiczną, zamawiający nie będzie miał podstaw do wykluczenia danego wykonawcy z postępowania o zamówienie publiczne, a jeżeli takiego wykonawcę wykluczy, to temu wykonawcy będzie przysługiwał środek ochrony prawnej w postaci odwołania. Na to chciałbym zwrócić uwagę, bo to jest mechanizm umożliwiający korygowanie naruszeń przepisów ustawy – Prawo zamówień publicznych. Implementujemy dyrektywę, rozwiewając wątpliwości co do warunku dotyczącego sytuacji finansowej i ekonomicznej. O to tu chodzi.

Odnosząc się do wątpliwości dotyczących art. 24 ust. 1 i propozycji, żeby umożliwić wykluczenie wykonawcy w przypadku, gdy prokurent został skazany za odpowiedni typ przestępstw wskazanych w art. 24, muszę powiedzieć, że w mojej ocenie ta zmiana jest za daleko idąca, albowiem chodzi tu o pełnomocnika, cokolwiek by mówić, prokurent jest wyłącznie pełnomocnikiem, szczególnego rodzaju oczywiście, wskazywanym w rejestrze sądowym, ale jednak tylko i wyłącznie pełnomocnikiem, czyli osobą działającą w imieniu i na rzecz danego wykonawcy. Wykluczanie wykonawcy z tego powodu, że jego pełnomocnik został gdzieś tam skazany, w mojej ocenie jest niewłaściwe, dlatego że jednak badamy przede wszystkim wykonawcę, a nie tego, kto w jego imieniu składa ofertę. Można by też zadać pytanie, dlaczego miałyby to objąć tylko prokurenta, a nie w ogóle każdego pełnomocnika, także zwyczajnego, nie wpisywanego do rejestru. Chodzi po prostu o zachowanie pewnej konsekwencji. W mojej ocenie to jest postulat zbyt daleko idący, jako że odnosi się nie do wykonawcy, tylko do pełnomocnika. Wykonawca nie powinien podlegać sankcjom z tego powodu, że pełnomocnik był skazany za określony typ przestępstw.

Co do osób prawnych i kwestii urzędującego członka zarządu, to chciałbym zwrócić uwagę, że jest to rozwiązanie niejako powielone z obecnych przepisów, tak jest też w obowiązującej ustawie. Akurat w tym zakresie nie dokonaliśmy zmian, ten przepis, można powiedzieć, jest odzwierciedleniem obowiązującej ustawy. Rozszerzenie tego przepisu o skazanie członka zarządu, który de facto nie jest już członkiem zarządu... No, to jest tak naprawdę nie do zweryfikowania. Dlaczego? Dlatego że jeśli zamawiający żąda określonych dokumentów, to żąda przede wszystkim odpisu z Krajowego Rejestru Karnego w stosunku właśnie do urzędujących członków zarządu, którzy są wpisani w rejestr sądowy, i jest w stanie zweryfikować, czy byli oni skazani, czy też nie, ale nie jest w stanie tego zweryfikować, jeśli w rejestrze już nie ma odpowied-

nich osób, bo nie ma możliwości żądać odpowiednich dokumentów. Ta sprawa jest de facto nie do zweryfikowania na etapie postępowania o zamówienie publiczne. Zamawiający nie mógłby żądać dokumentów od byłych członków zarządu, którzy być może byli kiedyś skazani, bo oni już w rejestrze nie figurują, nie miałby podstaw do weryfikowania tych osób. To po pierwsze. Po drugie, w mojej ocenie ta zmiana byłaby jednak znowu zbyt daleko idąca, bo jeśli dany członek zarządu został w przeszłości skazany, ale już nie jest członkiem zarządu, to też nie można z tego powodu karać wykonawcy wykluczeniem z postępowania o zamówienie publiczne, nie wiem, czy przez pewien okres, czy w nieograniczonym czasie. W moim przekonaniu wprowadzone zmiany są właściwe. Obecny stan prawny w tym zakresie nie powoduje konieczności dokonywania akurat takich zmian, o jakich wspomniał pan senator. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję za wyczerpującą odpowiedź, Panie Prezesie.

Pan senator Trzeciński?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę.

Senator Marek Trzeciński:

Ja również dziękuję za bardzo konstruktywną odpowiedź. Rzeczywiście zostałem przekonany co do części potencjalnych zmian, szczególnie co do sprawy ogłoszenia, no bo trzeba jednak przyjąć, że to zamawiający jest gospodarzem i będzie zapewne chronił swoje interesy, w związku z czym zadba o to, żeby jak najwięcej oferentów dowiedziało się o zamówieniu. Poza tym technologia przekazywania informacji się zmienia i niekoniecznie musi to być ogłoszenie w prasie, zwłaszcza że ono jest tak kosztowne. Przekonany zostałem też co do terminu, w którym następują wyjaśnienia, jak również co do art. 26 ust. 2c, ale pod warunkiem, że wprowadzono by tutaj drobną zmianę. Polegałaby ona na dopisaniu, że chodzi o dotyczące sytuacji finansowej dokumenty żądane przez zamawiającego. Zaraz powiem w czym rzecz. Wydaje się, że zapis byłby bardziej czytelny wtedy, gdyby brzmiał w sposób następujący: jeżeli z uzasadnionej przyczyny wykonawca nie może przedstawić żądanych przez zamawiającego dokumentów dotyczących sytuacji finansowej. Dlatego że bez słów „żądanych przez zamawiającego” obecny zapis może być rozumiany w taki sposób, że jeżeli wykonawca nie może przedstawić jakichkolwiek dokumentów potwierdzających jego sytuację finansową lub ekonomiczną, wówczas może przedstawić jakieś inne dokumenty... Myślę, że pan prezes potwierdzi, że zdecydowanie bardziej czytelny będzie ten zapis wtedy, kiedy dołożone zostaną słowa „żądanych przez zamawiającego”.

Chcę jeszcze wrócić do art. 24. Rzecz w tym, że to spółka jest beneficjentem zamówienia i, jeśli w tej spółce działa prokurent, który popełniając przestępstwo, doprowadza do korzyści dla spółki, to ta spółka nie powinna przez kolejne trzy lata, zgodnie z ustawą, mieć prawa uczestnictwa w zamówieniach publicznych. Ja nie myślę o stosowaniu takiej sankcji wtedy, kiedy prokurent dopuścił się przestępstwa na rzecz innej spółki, ale należy zadbać o to, żeby w przypadku, kiedy prokurent działający na rzecz spółki dopuszcza się przestępstwa, skutkiem było wykluczenie takiej spółki, w przeciwnym wypadku te zapisy są w 100% martwe. Oczywiście chcę podkreślić, że

katalog osób, które działają na rzecz i w imieniu spółki, obojętnie w jakiej formie prawnej działa spółka, nie może ograniczać się tylko do członków zarządu czy do prokurenta. Dlatego moja propozycja była taka, aby dopisać: „lub osoby działające w imieniu i na zlecenie”. Ale musimy ten zapis w taki sposób sformułować, by wynikało z niego, że dotyczy to tych osób, które popełniły przestępstwo w związku z udzieleniem zamówienia publicznego na rzecz tego podmiotu, a nie na rzecz kogośkolwiek innego w przeszłości. Krótko mówiąc, podmiot, który stał się beneficjentem w wyniku popełnienia przestępstwa, powinien być wykluczony z postępowania, a obecne przepisy w tej materii, co zaznaczam, w moim przekonaniu, są martwe. Dlatego myślę, że przy nowelizacji, w której niektóre zapisy są przejęte z poprzedniej ustawy, warto te zmiany zrobić. Słowo „urzędującego” w odniesieniu do członka organu założycielskiego powinno, myślę, być stąd usunięte, bo ważne jest to, że dana spółka była beneficjentem zamówienia publicznego, które zostało uzyskane w drodze popełnienia przestępstwa, i, jeśli nawet ktoś nie jest już członkiem zarządu, a spółka zrealizowała takie zamówienie, to powinna być wykluczona.

Co do tego, czy da się to sprawdzić, czy też nie, wydaje się, że całkowicie wystarczające – tak wynika też z filozofii zaprezentowanej przez pana prezesa, słusznej zresztą, ja przynajmniej tak to odbieram – jest zlikwidowanie niepotrzebnych dokumentów, włącznie nawet właśnie z oświadczeniem z centralnego rejestru skazanych. W gruncie rzeczy to spółka powinna być odpowiedzialna za to, pod czym się podpisuje, a rynek bez trudu zweryfikuje to, czy zarządzający i osoby reprezentujące spółkę złożyli prawdziwe, czy nieprawdziwe oświadczenia. Myślę, że konkurenci zweryfikują taką informację po ogłoszeniu wyników. Nie martwiłbym się o to, czy da się pozyskać odpowiednie informacje, raczej nie trzeba nawet o to specjalnie zabiegać.

Tak że, Panie Prezesie, mam prośbę o zwrócenie na to uwagi. Nie wiem, czy przy okazji tej nowelizacji, bo za kilka miesięcy, jak sądzę, znowu jakieś zmiany będą następować, ale wydaje mi się, że ta materia, o której w tej chwili wspominam, jest niezwykle ważna, dlatego że rynek w niektórych swoich obszarach pełen jest podmiotów działających w nienależyty sposób. Warto zadbać o to, żeby to te podmioty, które dbają o swój wizerunek, że tak powiem, były beneficjentami.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, jeżeli pan się zgadza z panem senatorem, proszę o pomoc w sformułowaniu poprawki, a jeżeli nie, proszę to powiedzieć w miarę krótko i wtedy poproszę pana senatora o sformułowanie poprawki. Dziękuję bardzo.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysokie Komisje! Szanowny Panie Senatorze!

Co do pierwszej kwestii poruszonej przez pana senatora, to wydaje mi się, że zmiana w tym zakresie jest akurat zbędna. Dlaczego? Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, przytaczając przepis: „Jeżeli z uzasadnionej przyczyny wykonawca nie może przedstawić dokumentów dotyczących sytuacji finansowej i ekonomicznej wymaganych

przez zamawiającego...”. A więc mamy tutaj zapis, że zamawiający wymaga od wykonawcy. No, można się zastanawiać, czy słowo „żądanych” jest lepsze niż „wymaganych”, ale to już pozostawiam uznaniu Wysokich Komisji. Wydaje mi się jednak, że to brzmienie spełnia chyba również oczekiwania pana senatora. To jedna rzecz.

Druga sprawa. Jeśli chodzi o urzędujących członków spółki, to widzę tu naprawdę problem w związku z możliwością zweryfikowania tego, co wynikałoby z takiego zapisu. Obecnie jest tak, że jeśli jest spółka akcyjna czy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, to w Krajowym Rejestrze Sądowym są urzędujący członkowie jej zarządu, żądamy Krajowego Rejestru Karnego, a więc danych o urzędujących członkach zarządu, i mamy zweryfikowane, czy te osoby były skazane, czy nie. Ale w tym rejestrze nie ma osób, które w przeszłości zasiadały w zarządzie, więc naprawdę będzie problem ze zweryfikowaniem, czy ktoś, kto w przeszłości był w tym zarządzie, był skazany. Zwłaszcza że nie wiadomo, jak daleko mamy się cofać: dwadzieścia, pięćdziesiąt lat? W takiej sytuacji chyba jednak trzeba by było sprecyzować termin. Dzisiaj takiego terminu nie ma, dlatego że jest mowa tylko o urzędującym członku zarządu, a więc o osobie, która w czasie dokonywania oceny zasiada w zarządzie.

Co do prokurenta, to nadal będę się upierał, że nie można karać wykonawcy za czyny, których dopuścił się, bądź co bądź, tylko pełnomocnik występujący w jego imieniu. W tym momencie zastanawiam się też, ponieważ te przepisy są odzwierciedleniem treści dyrektyw, czy taka zmiana nie byłaby zbyt daleko idącą również w stosunku do możliwości wykluczeń podmiotów przewidzianych w dyrektywach. W związku z tym ja bym jednak podtrzymał stanowisko, że w tym zakresie te przepisy w sposób wystarczający zabezpieczają zarówno interes publiczny, jak i interes samych zamawiających, organizujących postępowania o zamówienie publiczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Nie możemy oczekiwać ze strony pana prezesa pomocy w sformułowaniu ewentualnych poprawek, w związku z czym pan senator sam...

(*Senator Marek Trzcіński:* Ja przygotuję stosowną poprawkę.)

Jeszcze przed posiedzeniem, rozumiem?

(*Senator Marek Trzcіński:* Tak.)

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze ze strony panów senatorów pytania, uwagi?

Pan senator Motyczka, bardzo proszę.

Senator Antoni Motyczka:

Szanowny Panie Prezesie!

Nurtuje mnie już od długiego czasu sprawa definicji rażąco niskiej ceny. Kiedy się doczekamy tej definicji, kiedy państwo ją sformułujecie? W tej chwili na przetargach w większości wypadków rażąco niska cena, w mojej ocenie, to jest cena już poniżej 50%, a co dopiero cena, która mieści się w graniach 38%. Mogę przedstawić dokumentację. Proszę policzyć materiały, proszę policzyć sprzęt i proszę policzyć wynagrodzenie. Jeżeli dana firma podaje 1 zł jako wynagrodzenie za 1 h, to już jest kpina i, niestety, preferujemy to w tej chwili, bo urzędnik wybiera najniższą cenę, dlatego że nie ma żadnej rękojmi, która by powodowała, że można by danego delikwenta wyklu-

czyć z przetargu. Jest to sprawa, o której się pisze i o której wszyscy mówią: pracodawca nie płaci wykonawcy: robotnikowi, dozorczy, inżynierowi... Bo nie ma z czego, kochani, nawet gdyby chciał, cudów nie ma, on się może zadłużyć tylko i wyłącznie do wartości kosztorysowej, jaką przedstawił, więcej się nie może zadłużyć, nawet gdyby chciał. W tej sytuacji ten przepis, o którym mówimy, jest chybiony niestety. Dziękuję.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Co prawda nie dotyczy to wprost przedmiotu naszych dzisiejszych rozważań, ale oczywiście jest pan prezes i jeżeli uzna, że może odpowiedzieć, to bardzo proszę o odpowiedź.

**Prezes Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Szanowny Panie Senatorze!

Kwestii rażąco niskiej ceny nie da się zapisać w inny sposób niż przewidziany w ustawie, dlatego że te zapisy stanowią znów wierne odzwierciedlenie dyrektyw unijnych. To znaczy nie da się określić przepisami ustawy – Prawo zamówień publicznych, że jeśli cena danej oferty przekracza określony procent wartości kosztorysowej zamówienia czy wartości zamówienia ustalonej przez zamawiającego, to z góry zakładamy, że taką ofertę uznajemy za rażąco niską i odrzucamy z tego powodu. Jak rozumiem, w tym kierunku zmierza tok myślenia pana senatora, żeby ewentualnie w taki sposób tę kwestię uregulować. Taki przepis byłby sprzeczny z dyrektywą, dlatego że dyrektywa zawsze wtedy, kiedy mamy do czynienia z prawdopodobieństwem rażąco niskiej ceny, każe czynność odrzucenia oferty poprzedzić żądaniem od wykonawcy odpowiednich wyjaśnień dotyczących tego, jak była skalkulowana dana cena, i dopiero, jeśli te wyjaśnienia są niewystarczające, zamawiający powinien odrzucić ofertę. Obecnie właśnie tak jest zapisane w ustawie – Prawo zamówień publicznych. A więc to musi być bieg wypadków narzucony prawem, ale prawem unijnym. Gdybyśmy to zapisali w sposób odmienny, a więc z góry odrzucali ofertę, nie byłoby to zgodne z prawem unijnym i w tym zakresie też moglibyśmy się spodziewać zastrzeżeń ze strony Komisji Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że nikt z panów senatorów już nie chce zabrać głosu.

Czy ktoś z gości chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę. Ale krótko, tak? Proszę się przedstawić.

**Ekspert Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”
Grzegorz Lang:**

Dzień dobry. Grzegorz Lang, reprezentuję Konfederację Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”.

Bardzo krótko, nie przechodząc do naszych szczegółowych uwag, chciałbym zwrócić uwagę państwa senatorów na przepisy, które budzą wątpliwości środowiska przedsiębiorców.

Pierwszy przepis dotyczy wpisu na listę prowadzoną przez prezesa tych wykonawców, którzy wyrządzili szkodę. Zwracano uwagę, że ten przepis jest bardzo kontrowersyjny, ponieważ nie uwzględnia tego, czy wykonawca naprawił szkodę dobrowolnie, a więc przed wszczęciem postępowania egzekucyjnego, nie uwzględnia również charakteru szkody – czy ona była duża, czy mała...

(Przewodniczący Jan Wyrowiński: Czy pańskie uwagi odnoszą się do tej nowelizacji, czy ogólnie do ustawy?)

Tak, do tej nowelizacji.

(Przewodniczący Jan Wyrowiński: Proszę wskazać precyzyjnie... Dziękuję.)

Oczywiście.

Kolejna uwaga dotyczy omawianych już terminów składania wniosków o wyjaśnienie specyfikacji. Uważamy, że skrócenie tego terminu jest złym posunięciem, że ono jest nadmierne.

I wreszcie chcielibyśmy również zwrócić państwa uwagę na jednak drakońską podwyżkę opłat od skargi sądowej na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej, ponieważ ona wzrosła z 3 tysięcy zł do nawet 5 milionów zł. To jest ogromna podwyżka. Nie kwestionuję, że być może 3 tysiące zł to jest za niska opłata, tutaj jest pełna zgoda z panem prezesem, ale wydaje się, że trafniejszym rozwiązaniem byłoby przyjęcie ogólnych zasad pobierania opłat, czyli 5%, maksimum 100 tysięcy zł, tak jak jest w postępowaniach gospodarczych. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma innych chętnych do zabrania głosu?

Jeszcze pan, bardzo proszę.

Ekspert Polskiego Kongresu Drogowego

Dariusz Koba:

Dariusz Koba, Polski Kongres Drogowy.

My mamy dwie uwagi, z czego jedna jest może nieistotna, redakcyjna, ale jest to pewien problem, naszym zdaniem. Proponuje się w art. 22 ust. 3 i 4 sformułowanie odmienne niż w następnych punktach dotyczących zawartości specyfikacji, czyli w poprawkach: czwartej, siódmej, dziewiątej, dziesiątej i jedenastej. Mianowicie proponuje się w art. 22 ust. 3 i 4 sformułowanie „opis sposobu dokonania oceny spełnienia warunków”, a w dalszej treści odnoszącej się do zawartości specyfikacji ogłoszenia posługuje się pojęciem „dokonywania”. Proponujemy ujednoczenie tych sformułowań poprzez zmianę propozycji w zakresie art. 22 ust. 3 i 4. To drobiazg.

Jeśli chodzi o sprawy istotnej wagi, popieramy stanowisko „Lewiatana” w zakresie opłaty od wnoszenia skargi, z tym samym uzasadnieniem. Rzeczywiście dzisiaj 3 tysiące zł to jest skandalicznie niska opłata i wykonawcy nadużywają instytucji skargi z powodu tak niskiej opłaty wpisowej, jednak 5 milionów zł to jest o wiele za dużo. My również proponujemy utrzymać standardowe zasady obowiązujące w tym zakresie, czyli 5%, jednak nie więcej niż 100 tysięcy zł. Dziękuję.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Odnosnie do tej pierwszej uwagi pan prezes mógłby się wypowiedzieć?

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych

Jacek Sadowy:

Pierwszej uwagi, jak rozumiem, Polskiego Kongresu Drogowego?

(Przewodniczący Jan Wyrowiński: Tak, tak, tak.)

Nie widzę powodów do dokonywania zmian czy ujednoczenia, albowiem te przepisy dotyczą generalnie wskazań: „opis sposobu dokonania oceny spełnienia warunków”. A więc chodzi o to, w jaki sposób ma to być dokonywane. Dalsze przepisy zaś dotyczą już treści poszczególnych dokumentów. Chodzi o to, żeby nie różnicować, ale jednak wskazać, że mamy do czynienia w pierwszym przypadku z pewnymi wskazówkami co do sposobu dokonania oceny spełnienia warunków, w drugim przypadku co do treści określonych dokumentów.

Jeśli chodzi – może po kolei – o wpis na listę prowadzoną przez prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, to chciałbym zwrócić uwagę, że ten wpis jest dokonywany na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu, a więc już po tym, jak rozstrzygnięto spór i zapadło orzeczenie sądu o prawomocnym charakterze, nakazujące wykonawcy uiszczenie odpowiednich kar. Rozumienie, że wykonawca dobrowolnie uiszcza karę w takim przypadku, kiedy nakazuje mu to wyrok sądu, wydaje mi się, jest też zbyt daleko idące. To pierwsza sprawa.

Jeżeli chodzi o wyjaśnienia... Ja już szeroko uzasadniałem tę kwestię i właściwie chyba nie jestem w stanie nic więcej dodać oprócz tego, że nie widzę tutaj znaczącego ograniczenia uprawnień wykonawców.

Trzecia rzecz: opłata za wniesienie skargi. Cieszę się, że państwo podzielają zdanie co do konieczności dokonania zmian w tym zakresie i widzą ułomność przepisu, który jest dzisiaj. Oczywiście można się spierać, czy 5 milionów zł jest opłatą wystarczającą, czy zbyt wysoką. Chciałbym tylko przypomnieć, że projekt ustawy zakłada, że opłata wynosi 5%, nie więcej niż 5 milionów zł, to jest wskazane w ten sposób. Czy ten górny próg jest za wysoki, czy nie? No, każdy z nas może mieć swoje zdanie na ten temat. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, że postępowania o zamówienie publiczne to są postępowania o bardzo dużej wartości, tak jak powiedziałem, często chodzi o wydatkowanie miliardów złotych, co w zwykłym obrocie cywilnym raczej nie jest spotykane. Stąd też wyższe ustawienie tego progu w projekcie nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Nie ma więcej uwag, pytań.

Rozumiem, że z propozycji swojej pierwszej poprawki Biuro Legislacyjne rezygnuje, tak?

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Tak.)

Rozumiem.

Czy – w świetle informacji i stanowiska pana prezesa – drugą propozycję poprawki ktoś z panów senatorów przejmuje? Nie widzę chętnych.

Nie ma innych poprawek.

Poddaję zatem pod głosowanie tekst ustawy w brzmieniu zawartym w druku przedstawionym przez pana marszałka bez zmian.

Kto jest za przyjęciem ustawy? (9)

Dziękuję bardzo.

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

Dziękuję bardzo.

Jest sugestia, aby sprawozdawcą był pan senator Trzeciński.

(Wesołość na sali) (Wypowiedzi w tle nagrania)

Co prawda zadeklarował, że będzie zgłaszał poprawki...

(Senator Marek Trzeciński: Panie Przewodniczący, chciałem się zgłosić.)

Aha, czyli uprzedziłem pański zamiar, wyczuwając go znakomicie.

Czy panowie senatorowie są przeciwni tej kandydaturze? Nie ma sprzeciwu.

W związku z tym uznaję, że pan senator Trzeciński będzie sprawozdawcą.

Panie Prezesie, bardzo dziękuję za obecność oraz za konstruktywny i rzeczowy charakter naszego obradowania.

Przechodzimy do punktu drugiego.

Witam bardzo serdecznie pana ministra Dziekońskiego.

A skoro jest pan minister Dziekoński, to będzie o budownictwie i wszelkich rodzajach nieruchomości.

W punkcie drugim, Szanowni Panowie Senatorowie, mamy rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie innych ustaw.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o przedstawienie pokrótce tego, co jest istotą tej ustawy.

(Rozmowy na sali)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Olgierd Dziekoński:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Propozycja zmiany ustawy o gospodarce nieruchomościami wynika z dwóch przesłanek. Po pierwsze, usunięcia pewnych trudności w stosowaniu tej ustawy. Ponieważ były niejasności w rozumieniu nowych przepisów, doprecyzowanie ich treści okazało się konieczne. Po drugie, wprowadzenia pewnych bardziej rygorystycznych czy też, może to właściwsze słowo, skutecznych procedur w przypadku wywłaszczenia nieruchomości. Chodzi tutaj w szczególności o fakultatywność wszczęcia postępowania o wywłaszczenie, zwłaszcza wtedy, kiedy dotyczy to celów publicznych i starosta znajduje się w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ z jednej strony występuje jako osoba odpowiadająca za sprawne przeprowadzenie procesu wywłaszczeń, z drugiej strony – proszę o tym nie zapominać – jest również urzędnikiem czy organem samorządu terytorialnego, wybieranym w trybie procesów wyborczych, politycznych, a tym samym postępowanie, które prowadzi, często nie jest wolne, powiedziałbym, od lokalnego czy też powiatowego kontekstu politycznego. Tym samym bywa tak, że jego decyzje są mniej rygorystyczne, aniżeli powinny być z punktu widzenia interesu publicznego.

Kolejna kwestia dotyczy rzetelności postępowania w procesie szacowania wartości nieruchomości. Jest to związane z istniejącą sytuacją, niestety, jest bowiem wymóg bezstronności rzeczoznawców majątkowych, i słusznie, i powinniśmy mieć możliwość skutecznego egzekwowania tegoż wymogu profesjonalnego od rzeczoznawców majątkowych jako podmiotu, który uczestniczy w procesie szacowania wartości nieruchomości. W szczególności chodzi o wyceny związane ze sprzedażą mienia Skarbu Państwa, wtedy kiedy nieruchomość stanowi, na przykład, mienie przedsiębiorstwa. Ostatnio byliśmy świadkami kilku tego rodzaju sytuacji, opisywanych powszechnie w mediach. W takim wypadku występuje konieczność szybkiego dokonania oceny przez Skarb Państwa w celu stwierdzenia, czy rzeczywiście zaproponowana wycena nieruchomości jest adekwatna i czy procedura jej przeprowadzenia była właściwa. W tym celu wprowadziliśmy dosyć praktyczne, że tak powiem, uzupełnienia do art. 157, tak aby procedura była przyspieszona, ale gwarantowała skuteczność działania, a ponadto, jeżeli w wyniku tej procedury zostanie stwierdzone, że wycena nie spełnia kryteriów wyceny prawidłowej, aby traciła ona swoją, nazwijmy to, właściwość jako operatu szacunkowego i aby informacja o tym fakcie stawała się publicznie dostępna.

Zaproponowano też pewne zmiany dotyczące zasad przekształcania prawa użytkowania wieczystego oraz ustalania cen nieruchomości w przypadku ich sprzedaży w drodze bezprzetargowej. Chodzi o kwestię równości roszczeń w odniesieniu do tychże sprzedaży.

Należy zauważyć, że przeprowadzona przez podkomisję i komisję sejmową ustawa wraz z zaproponowanymi zmianami w pełni odzwierciedla intencje rządu, za co chciałbym obecnemu tu posłowi Rackiemu, który prowadził tę ustawę w trakcie prac podkomisji, podziękować.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł chciałby zabrać głos? Bardzo proszę. Witam przy okazji bardzo serdecznie.

Poseł Józef Racki:

Ja bym zwrócił uwagę na dwa zapisy, które pojawiły się w trakcie drugiego czytania i zostały przegłosowane w trzecim czytaniu, a w moim odczuciu, jako tego, który wykonywał przez lata postanowienia tej ustawy, są trochę niezręczne.

Po pierwsze, chodzi o zapis, który pojawił się w ust. 6a. Dodano do zapisu rządowego słowa: „wraz z gruntem niezbędnym do prawidłowego korzystania z budynku”. W ustawie o gospodarce nieruchomościami mamy definicję działki budowlanej i przyjęcie tego zapisu jak gdyby odnosi się do nieruchomości wymienionych w ust. 6a, a przecież mamy również inne nieruchomości. Ja przepraszam, że to mówię, ale w trakcie dyskusji były te elementy poruszane, a myśmy przyjęli ten zapis zgłoszony w trakcie drugiego czytania.

Po drugie, w artykule... – przepraszam, wezmę ustawę – ...w art. 5 ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności myśmy w pkt 2 zapisali takie słowa: „spółdzielni mieszkaniowych lub ich następców prawnych, będących w dniu 13 października 2005 r. użytkownikami wieczystymi lub współużytkownikami...”. Po przyjęciu przez Sejm tych zapisów odezwali się mieszkańcy Warszawy, gdzie w trybie dekretu zostały przejęte grunty spółdzielni mieszkaniowych. Ja sądziłem, że te grunty już zostały całkowicie zwrócone, jak się okazuje

niesłusznie, bo ten proces jeszcze trwa, i teraz, wskutek tego zapisu przyjętego przez Wysoki Sejm, może dojść do tego, że będzie wydana decyzja o zwrocie i spółdzielnia nie będzie mogła korzystać z takich przywilejów, z jakich korzystają inne spółdzielnie, tylko będzie musiała normalnie, po cenach rynkowych, nabyć ten grunt. Muszę powiedzieć, że byłem zaskoczony tą informacją, no ale ona do mnie dotarła, zwracam więc uwagę na tę sprawę. Jeżeli Wysoki Senat podzieliłby te obawy, to być może warto byłoby tę część wykreślić. Ale nie chciałbym przesądzać, może również strona rządowa by się wypowiedziała co do tego, jeżeli pan przewodniczący by pozwolił.

(Przewodniczący Jan Wyrowiński: Oczywiście. Dziękuję, Panie Pośle. Przynosi pan złe wiadomości, bo myślałem, że będzie pan bronił tej ustawy.)

Ja przepraszam, że tak się wtrącam, ale praktycznie całe życie siedziałem w gospodarce nieruchomościami i stąd zainteresowanie tymi tematami.

Również w art. 157 ustawy o gospodarce nieruchomościami, chcąc zdyscyplinować rzeczoznawców majątkowych – między innymi ja też kiedyś jako rzeczoznawca coś tam wykonałem – nie tylko żeśmy dodali takie drugie zdanie: „Z dniem wydania oceny negatywnej organizacja zawodowa publikuje na swojej stronie internetowej informację o tej ocenie...”, ale też poszliśmy trochę dalej i wpisaliśmy: „...wraz z danymi, o których mowa w art. 158, zawartymi w wyciągu z operatu szacunkowego”. Wydaje mi się, że ostatnia część zdania poszła chyba za daleko, ze względu na tak zwaną ochronę danych osobowych. Myślę, że powinno to być tak: z dniem wydania oceny negatywnej organizacja zawodowa publikuje na swojej stronie internetowej informację o tej ocenie na okres dwunastu miesięcy. Dlaczego dwunastu miesięcy? Dlatego że w art. 156 określamy, że operat jest ważny jeden rok. Chodzi o to, żeby nie wisiało to na tej stronie ani za krótko, ani za długo. Stąd takie moje spostrzeżenie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy panowie senatorowie chcieliby się odnieść do tego, co powiedział pan poseł? Jak rozumiem, Biuro Legislacyjne nie zgłaszało żadnych uwag do tej ustawy, tak? *(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Aha, tylko do tytułu.

Proszę.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Mirosław Reszczyński:

Mirosław Reszczyński, legislator w Biurze Legislacyjnym.

Biuro Legislacyjne zgłosiło tylko jedną poprawkę, dotyczącą tytułu. Proponuje się – powiem w skrócie – nadanie tytułowi ustawy następujące brzmienie: o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Wynika to z zasad, z rozporządzenia...

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Rozumiem. Dobrze. Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Przewodniczący, ja mam takie pytanie: jakie było stanowisko przedstawicieli strony samorządowej odnośnie do tych zapisów? Ponieważ w wielu artykułach samorząd się pojawia. To pierwsza kwestia.

I druga kwestia. Podzielał opinię pana posła Rackiego w sprawie danych osobowych. Wydaje mi się, że ten zapis idzie za daleko i może być problem. Dziękuję.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę odnieść się do tych pytań i uwag, jak również do tego, co poniewczasie i po przemyśleniu zgłosił pan poseł. (*Wesołość na sali*)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Olgierd Dziekoński:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze! Szanowni Państwo!

Strona samorządowa nie uczestniczyła aktywnie w posiedzeniach podkomisji, mówię o stronie samorządowej w rozumieniu samorządu terytorialnego, ale projekt był oczywiście przedmiotem dyskusji na forum Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i uzyskał jej pozytywną opinię.

Jeżeli zaś chodzi o uwagi czy komentarze, które zgłosił pan poseł sprawozdawca, to one są zgodne z intencją rządu. Jednocześnie chcielibyśmy zaznaczyć, że szczególnie trzecia poprawka, ponieważ w przedłożeniu rządowym to sformułowanie było znacznie krótsze, wydaje się uzasadniona.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Rozumiem.

Czy panowie senatorowie mają jeszcze jakieś uwagi? Nie ma żadnych uwag. Mamy więc poprawkę Biura Legislacyjnego dotyczącą tytułu, ona jest chyba oczywista. Pan poseł sformułował poprawki na piśmie?

(*Poseł Józef Racki: Tak. Ale trzeciej nie ma.*)

Tak, tak, ale ona jest łatwa, więc nie ma problemu z jej sformulowaniem.

Ja może odczytam te poprawki, potem poproszę o opinię pana ministra i w zależności od tego ewentualnie zapytam panów senatorów...

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Banaś:

Przepraszam, że zwracam uwagę panu przewodniczącemu, ale to chyba musi przejąć jako poprawki własne któryś z senatorów.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Oczywiście, nie ma problemu. Ja wiem, tylko chciałbym jeszcze te poprawki przeczytać i uzyskać opinię pana ministra, a potem poddam je obróbce w maszynie decyzyjnej, że tak powiem.

Poprawka pierwsza, w art. 1 pkt 1, w art. 34 po ust. 6 dodaje się ust. 6a i 6b w następującym brzmieniu. Ust. 6a: „Przepis ust. 6 stosuje się do budynków mieszkalnych lub użytkowych, stanowiących w całości przedmiot najmu lub dzierżawy”. Ust. 6b: „W przypadku realizacji pierwszeństwa, o którym mowa w ust. 1 pkt 3, ust. 6 lub ust. 6a, przedmiotem zbycia powinna być nieruchomość spełniająca wymogi działki budowlanej. Jeżeli nieruchomość nie spełnia wymogu działki budowlanej, zbycie następuje po uprzednim wydzieleniu tej działki”.

Poprawka druga, w art. 3 pkt 3, art. 5 otrzymuje następujące brzmienie. Art. 5 – „Przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości następuje nieodpłatnie na rzecz: osób fizycznych, o których mowa w art. 1 ust. 1a, lub ich następców prawnych; spółdzielni mieszkaniowych lub ich następców prawnych, będących użytkownikami wieczystymi lub współużytkownikami wieczystymi nieruchomości, które uzyskały użytkowanie wieczyste w sposób określony w art. 1 ust. 1a pkt 1 lub pkt 2.

Poprawka trzecia polegałaby na tym, że w art. 1 w pkt 9 w lit. B, w ust. 1a w miejsce wyrazów „wraz z danymi, o których mowa w art. 158, zawartymi w wyciągu operatu szacunkowego” wstawilibyśmy słowa „na okres dwunastu miesięcy”. Z dniem wydania oceny negatywnej organizacja zawodowa publikuje na swojej stronie internetowej informację o tej ocenie na okres dwunastu miesięcy. Tak będzie dobrze po polsku, Panie Mecenasie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale to jest kwestia zredagowania, tak? Dobrze.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odniesienie się do tego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Olgierd Dziekoński:**

Tak, te poprawki są uzasadnione, racjonalne i potrzebne.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Czy ktoś z panów senatorów przejmuje te poprawki? Pan senator Iwan?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rozumiem. Dobrze.

W związku z tym najpierw poddam pod głosowanie poprawkę Biura Legislacyjnego dotyczącą uzupełnienia tytułu tak, aby sformułowanie końcowe brzmiało: oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (8)

Jednogłośnie za.

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, kto z panów senatorów jest za przyjęciem poprawki pierwszej – zgłoszonej przez pana posła sprawozdawcę, zaaprobowanej przez pana ministra i przejętej przez pana senatora Iwana, w brzmieniu odczytanym przeze mnie – która dotyczy zmiany w art. 34 ustawy o gospodarce nieruchomościami? (6)

Dziękuję.

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem poprawki drugiej – zgłoszonej w tym samym trybie, zaaprobowanej przez pana ministra i przejętej przez pana senatora Iwana – która dotyczy zmiany art. 5 w ustawie o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości? Bardzo proszę. (6)

Dziękuję bardzo.

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

I wreszcie, kto jest za przyjęciem poprawki trzeciej, zgłoszonej w trakcie posiedzenia przez pana posła sprawozdawcę, zaaprobowanej przez pana ministra, przejętej przez pana senatora Iwana, a odnoszącej się do zmiany w art. 157 ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami? Bardzo proszę. (9)

Dziękuję bardzo.

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał?

Nikt się nie wstrzymał.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Aha, 9 głosów za, czyli jednogłośnie poprawka została przyjęta.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem całości ustawy wraz z przyjętymi poprawkami? (7)

Dziękuję.

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z panów senatorów wyraża ochotę...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rozumiem. Dobrze.

Pan senator Iwan się zgadza, tak?

(Senator Stanisław Iwan: Tak.)

Dziękuję bardzo.

W związku z tym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To ja przejąłem.

Proszę panów senatorów, nasze wspólne posiedzenie tym samym dobiegło końca.

Bardzo serdecznie dziękuję panu przewodniczącemu za możliwość wspólnej pracy.

(Głos z sali: Dziękuję bardzo.)

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 08)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851